

Zieleń miejska

październik 2011

NR 10 (54)



ISSN 1896-5326 | Miesięcznik ogólnopolski | Nakład: 6000 egz. | Cena: 15,75 zł (w tym 5% VAT)

18 Design w irlandzkim wydaniu

26 Kanadyjski festiwal ogrodów

38 Sól — nie na polskie drogi

Ogrody - eksperymenty wśród kanadyjskiej tajgi

Jardin de Metis jest znany wśród architektów krajobrazu jako najbardziej „arty-
styczny” z dużych, międzynarodowych festiwali ogrodowych. Prezentowane tu
ogrody to interaktywne lub konceptualne instalacje o charakterze ogrodowym
– odważniejsze niż te w Chaumont i mniej związane z biznesem projektowania
ogrodów przydomowych niż te, które można zobaczyć na Chelsea.

Aby dotrzeć na festiwal Jardin de Metis, należy się wybrać prawie 600 km na północny-wschód od Montrealu, w okolice niewielkich wiosek rybackich Sainte-Flavie i Grand Metis. Festiwal ten odbywa się na terenie posiadłości rodziny Reford, w sąsiedztwie XIX-wiecznej willi letniskowej i zabytkowego ogrodu.

Z pokolenia na pokolenie

Alexander Reford, jest organizatorem festiwalu i jednocześnie prawnikiem Elsie Reford, pionierki kanadyjskiego ogrodnictwa i osoby odpowiedzialnej za stworzenie jednego z najpiękniejszych ogrodów w tym kraju. W 1926 r., w związku z kłopotami zdrowotnymi, lekarz odradził pani Reford zajmowanie

się jej hobby, którym było łowienie łososi w wartkich strumieniach półwyspu Gaspé. Dlatego pięćdziesięcioczeroletnia Elsie zajęła się tworzeniem ogrodu wokół swojej letniej posiadłości. W trudnych warunkach przyrodniczych, wśród gęstego boru świerkowego, setki kilometrów od najbliższej szkółki, stworzyła

Warto wiedzieć

W ogrodach państwa Reford mieści się także park rzeźby, w którym prezentowane są zbiory współczesnych obiektów z regionalnego muzeum w Rimouski. Możemy tu obejrzeć odlewy, rzeźby w kamieniu i instalacje m.in. Michela Saulniera i Marie-Calude Hamel.

m.in. azaliową ścieżkę, sady jabłoniowe, ogród alpejski i polanę pierwiosnkową. Mimo to symbolem ogrodu zarówno wtedy, jak i dziś jest niezwykle rzadki niebieski mak (*Meconopsis betonicifolia*). Do tego symbolu nawiązuje najstarsza z obecnie istniejących instalacji festiwalowych, pamiętająca pierwszą edycję (2000 r.) – Blue Stick Garden, Claude’a Cormiera.

Inspiracje i koncept

Alexander Reford pod koniec lat 90. XX w., odwiedził Festiwal Ogródów w Chaumont nad Loarą. Już wtedy wiedział, że chce w Kanadzie zorganizować wydarzenie o podobnej randze. Niedługo po jego powrocie wykarczowano fragment lasu w pobliżu historycznego ogrodu Elsie i wytyczono wzdłuż dwóch prostopadłych osi parcele, na których realizowane są dziś ogrody pokazowe. Większość z nich (oś północ-południe) to prostokąty o wymiarach 10 na 20 metrów, pozostałe, na osi wschód-zachód to, dla odmiany, parcele wydzielone w lesie, o nieregularnych kształtach i zróżnicowanych wymiarach. Z części z nich rozpościera się atrakcyjny widok na Zatokę św. Wawrzyńca.

25 ogrodów

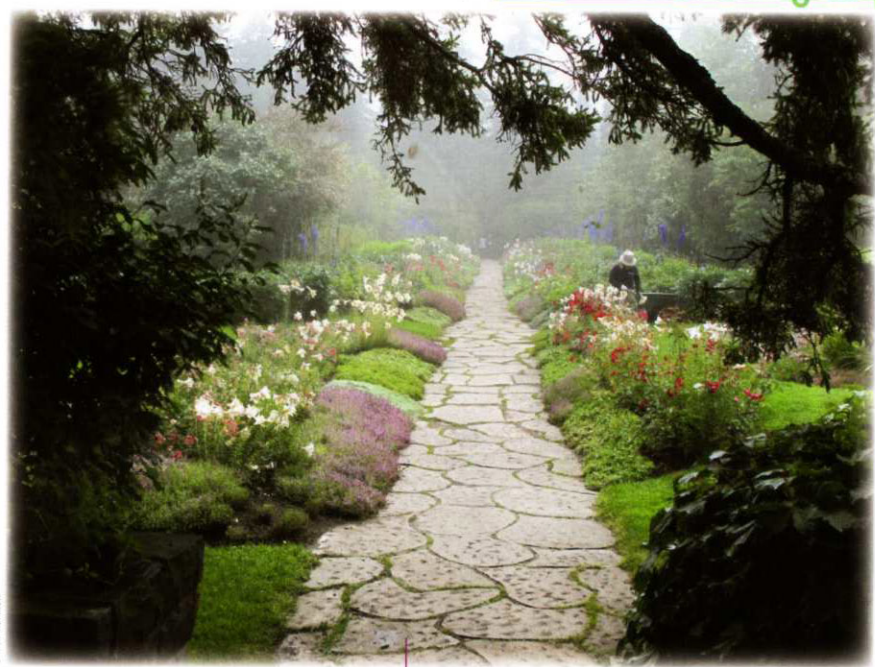
Na tegorocznej edycji można było zobaczyć rekordową ilość 25 ogrodów, w tym m.in. trzy ogrody stworzone przez zaproszonych architektów krajobrazu z Nowego Jorku (Dana Balmori, Ken Smith i Michael Von Valkenbourgh), trzy ogrody wyłonione w ramach międzynarodowego konkursu (pod hasłem „Sekretny ogród”), szesnaście odnowionych ogrodów z poprzednich edycji i ogród stworzony przez studentów Harvardzkiej Szkoły Projektowania (GSD).

Wszystkie „dojrzałe” instalacje były modyfikowane tak, aby chociaż częściowo, nawet detalem, nawiązywać do tegorocznego tematu festiwalu, czyli „sekretnego ogrodu”. Wśród nich świetnie prezentowała się instalacja pt. „Każdy ogród potrzebuje szopy i trawnika!”. Seria kolorowych drewni, z których każda kryje odpowiedź na zagadkę umieszczoną przed szopą. Wszystkie z tych odpowiedzi mówią o ważnym czynniku bądź elemencie budującym ogród. A jak twierdzi Deborah Nagan, są nimi m.in. kolor, woda, kształt i symetria, zapach oraz smak czy intymność i bezpieczeństwo.

Fascynujące okazują się ogrody wykorzystujące powtarzalne figury geometryczne – fraktale (w przypadku mobilnego „Ogrodu Fraktalnego”) i kształty inspirowane dymaxionem – obiektem architektonicznym stworzonym przez Buckminstra Fullera (instalacja „Sen Dymaxionu”).

Ogrody zaprojektowane przez Atelier Le Balto („Przez las szaleństwa” – platforma widokowa wśród gęstwiny wierzb i topoli) oraz architektów krajobrazu z biura Relais („Drabiny linowe”) ukazują ogród jako przestrzeń osamotnienia i izolacji, ale także miejsce, z którego można dostrzec więcej i lepiej zrozumieć świat wokół nas. Widok, ale ten otwarty na przestrzeń poza festiwalem, na bezkresną wodę i wyspy zatoki, wykorzystany został w instalacji autorstwa Kena Smitha „Rów z widokiem” (panorama widziana przez kilka połączonych ram okiennic) oraz „Tworzenie kręgów w wodzie” (Balmori Associates – seria kolistych ram, skupiających wzrok na horyzoncie).

Najbardziej interaktywną z instalacji jest „Huśtawka”, stworzona przez



S x R. Herman

kolektyw artystyczny Cédula 40. Każdy z uczestników festiwalu może stać się współtwórcą tego ogrodu, gdyż na szczycie tytułowej huśtawki znajdują się, wprawiane w ruch przez bujających się, wiatraki rozsiewające nasiona owsa i lnu. W ten sposób powstaje ogród będący jednocześnie dziełem przypadku i ręk setek ludzi.

„Algaegarden” (H. Ring, B. Parker i S. Frederics) oraz „Mała Taksonomia” (Rosetta S. Elkin) to ogrody, które wyrażają łączność sztuki i nauki. Odwiedzając ten pierwszy, możemy przyjrzeć się zróżnicowaniu kolorystycznemu dziesiątek gatunków alg, zamkniętych w kurtynach z przezroczystych tub. W przypadku tego drugiego

Historyczna letnia posiadłość państwa Reford

mamy do czynienia z wyniesionymi na poziom naszego wzroku niewielkimi fragmentami leśnej ściółki. Z bliska możemy się przyjrzeć miniaturowym, delikatnym, wielogatunkowym kompozycjom, które zwykle znajdują się pod naszymi stopami.

„Blue Stick Garden” („Ogród Niebieskich Patyków”),
Galude Cormier





„Każdy ogród potrzebuje szopy i trawnika!” – Deborah Nagan



„Ogród Wiedzy” – 100landschaftarchitektur

Odwiedzające festiwal dzieci zafascynowane są ogrodem „HAHA!”, niezwykle barwnym labiryntem wijących się ścieżek-wgłębień w ziemi. Projektanci z kanadyjskiego biura spmb, zainspirowani malarskim rozmachem ogrodów Roberto Burle’a Marxa, stworzyli sekretny ogród z wieloma zakamarkami i wyłaniającymi się w trakcie eksploracji kolejnymi barwami.

Pomimo, że większość instalacji festiwalowych zostało wykonanych przez projektantów z Kanady i USA, nie brakuje tutaj realizacji stworzonych przez znanych projektantów spoza Ameryki Północnej. Obok zeszłorocznych niemieckich ogrodów (w 2010 r. zaproszono do udziału w festiwalu artystów i architektów krajobrazu z Berlina) możemy

oglądać tu obiekty zrealizowane przez projektantów z Francji, Włoch, Anglii i Szwajcarii. Naszą część Europy reprezentuje Vladimir Sitta, Czech pracujący w Australii, który stworzył konstrukcję „Noli Tangere” (łac. „Nie dotykać”). Pozwala ona na wejście „pod ziemię” i wystawienie głowy przez otwór w murawie. Patrząc z takiej perspektywy zrównujemy się z najmniejszymi mieszkańcami lasów i łąk, widząc świat oczami owadów czy gryzoni.

Najbardziej oryginalny

Jedną z najbardziej oryginalnych i zaskakujących realizacji jest „Ogród Wiedzy” (autorstwa biura 100landschaftarchitektur). Stworzono go z książek, które stanowią zarówno posadzkę, ściany, siedziska, jak i pożywkę dla porastających je grzybów. Gnijące stopy podręczników, przewodników, rozpraw i nowel stopniowo tracą swoje intensywne barwy, brązowieją, butwieją, wydzielając intensywny zapach, roznoszący się po całym ogrodzie. Na naszych oczach odbywa się transformacja od kultury do natury, od informacji do nawozu. Ta nietypowa czytelnia może być także komentarzem przemian zachodzących w dziedzinie gromadzenia i przekazywania wiedzy, jakie następują w czasach digitalizacji.

W ramach tegorocznego konkursu najbardziej frapującym założeniem okazał się „Fleur de Sel” („Kwiat Soli” – najwykwniejsza, ręcznie zbierana sól morska). Instalacja stworzona została wyłącznie z setek kilogramów soli. Niewielkie białe pagórki wyglądają jak ostatni śniegowy przyczółek zimy w czasie panowania wiosny. Ta prosta, efektowna wizualnie, interaktywna (goście festiwalowi są zachęceni do chodzenia boso po kryształach soli) i obfita w treści instalacja, jest kwintesencją konceptualnego charakteru festiwalu.

Podczas wizyty na terenie festiwalu Jardin de Metis na własnej skórze doświadcza się zmian, jakie dokonały się przez ostatnie cztery pokolenia (od prababki Elsie do prawnuka Alexandra) w rozumieniu ogrodniczego nowatorstwa. Można się zachwycić tutejszą florą, oglądając utrzymane w tradycji Arts & Crafts bogate, barwne kompozycje bylin, by w innym miejscu analizować ponowoczesną mnogość nawiązań do współczesnej nauki, sztuki, mediów i technologii w interaktywnych ogrodach-instalacjach. Warto zjechać z autostrady transkanadyjskiej, aby zobaczyć ten wyjątkowy, tworzony przez pasjonatów festiwal. Po drodze należy uważać na spacerujące po ulicach losie, a na miejscu spróbować świeżego homara i poutine (lokalnego przysmaku z frytek, sera i sosu pieczeniowego) z krewetkami.

Krzysztof Herman